XVI Niedziela okresu zwykłego (A)

Tekst Ewangelii (*Mt* 13,24-43): Inną przypowieść im przedłożył: «Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swej roli. Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosy, wtedy pojawił się i chwast.

Słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: "Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast?" Odpowiedział im: "Nieprzyjazny człowiek to sprawił". Rzekli mu słudzy: "Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go?" A on im odrzekł: "Nie, byście zbierając chwast nie wyrwali razem z nim i pszenicy. Pozwólcie obojgu róść aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza"».

Inną przypowieść im przedłożył: «Królestwo niebieskie podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktoś wziął i posiał na swej roli. Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, lecz gdy wyrośnie, jest większe od innych jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki przylatują z powietrza i gnieżdżą się na jego gałęziach».

Powiedział im inną przypowieść: «Królestwo niebieskie podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż się wszystko zakwasiło».

To wszystko mówił Jezus tłumom w przypowieściach, a bez przypowieści nic im nie mówił. Tak miało się spełnić słowo Proroka: Otworzę usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata.

Wtedy odprawił tłumy i wrócił do domu. Tam przystąpili do Niego uczniowie i prosili Go: «Wyjaśnij nam przypowieść o chwaście!» On odpowiedział: «Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn Człowieczy. Rolą jest świat, dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś synowie Złego. Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł; żniwem jest koniec świata, a

żeńcami są aniołowie. Jak więc zbiera się chwast i spala ogniem, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha!

«Nieprzyjazny cz?owiek to sprawi?»

P. Ramón LOYOLA Paternina LC
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, Chrystus. Zawsze, Chrystus. Od Niego przychodzimy; od Niego pochodzą wszystkie dobre nasiona zasiane w naszym życiu. Bóg nas odwiedza —jak mówi Kempis— z pociechą i z rozpaczą, ze słodkim i gorzkim, z kwiatem i kolcem, z zimnem i ciepłem, z pięknem i z cierpieniem, z radością i smutkiem, z odwagą i strachem... bo wszystko zostało umorzone w Chrystusie (On również czuł strach i pokonał go). Święty Paweł mówi, «Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra» (Rz 8,28).

W porządku, ale... istnieje tajemnica nieprawości, króra nie pochodzi od Boga, i która nas przenika i niszczy ogród Boga, którym jest Kościół. I chcielibyśmy, aby Bóg był “jakby” silniejszy, był bardziej obecny, by rozkazywał więcej i nie pozwolił działać tym ciemnym siłom: «Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali [chwasty]?» (Mt 13,28). To mówił Papież Jan Paweł II w swojej ostatniej książce Pamięć i tożsamość: «Cierpimy z cierpliwością miłosierdzie Boga», który czeka do ostatniej chwili, aby ofiarować zbawienie wszystkich dusz, zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących Jego miłosierdzia («Pozwólcie obojgu róść aż do żniwa» (Mt 13,30). A jako Pan życia każdego człowieka i ludzkiej historii, pociąga za sznurki naszej egzystencji, szanując naszą wolność, tak że —wraz z próbą— daje nam przeobfitą łaskę aby oprzeć się, aby uświęcić się, aby iść do Niego, aby być stałą ofiarą, aby przyczyniać się do wzrostu Królestwa.

Chrystus, boski pedagog, wprowadza nas do Swej szkoły życia przez każde spotkanie, każde wydarzenie. Wychodzi nam na przeciw; mówi nam— Nie bójcie się. Miejcie odwagę. Ja zwyciężyłem świat. Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do końca (por. J 16,33, Mt 28,20). Mówi nam również: —Nie sądźcie; a raczej —jak Ja— poczekajcie, zaufajcie, módlcie się za błądzących, uświęćcie ich jak własne członki, tak ważne, bo odchodzą od waszego ciała.